



JACOB I WILHELM GRIMM

---

**Śmierć kurki**

JACOB I WILHELM GRIMM

## Śmierć kurki

TŁUM. BOLESŁAW LONDYŃSKI

Pewnego razu kogucik z kurką poszły do lasu na orzechy i umówiły się z sobą, że które z nich znajdzie ziarnko orzecha, to się z drugim podzieli. I oto kurka znalazła duży, duży orzech, ale nic o tym nie powiedziała i chciała zjeść go sama. Ale orzech był tak twardy, że go przelknąć nie mogła; orzech utkwił jej w gardle i złąka się, że się dusi.

Wola tedy<sup>1</sup> kurka:

— Kogutku! proszę cię, biegnij co sił i przynieś mi wody, bo się zaduszę.

Kogucik pobiegł co sił do studni i rzecze<sup>2</sup>:

— Studzienko, masz mi dać wody, kurka leży w orzechowym lesie, a że połknęła za duże orzecha jądro, grozi jej przeto<sup>3</sup> uduszenie.

Studnia odparła:

— Leć naprzód do panny młodej i każ sobie dać czerwonego jedwabiu.

Kogucik leci do panny młodej:

— Panno młoda, masz mi dać czerwonego jedwabiu; czerwony jedwab oddam studni, studnia ma mi dać wody, a wodę chcę zanieść kurce, która leży w orzechowym lesie i dusi się, bo połknęła za duży orzech, który jej utkwił w gardle.

Panna młoda na to:

— Leć do wierzby, wykręć z pręta fujarkę i przynieś mi ją.

Leci kogucik do wierzby, wykręca fujarkę z wici i niesie ją pannie młodej; za to panna młoda dała mu czerwonego jedwabiu, jedwab odniósł do studni, a studnia dała mu wody.

Niesie teraz wodę do kurki, lecz zaledwie przybył na miejsce, patrzy, a kurka już się zadusiła i leży martwa!

Kogucik strasznie się tym zgryzł<sup>4</sup> i zaczął głośno płakać. Na ten lament zbiegły się wszystkie zwierzęta i bardzo żałowały kurki.

Sześć myszek zbudowało wózek, ażeby na nim odwieźć nieboszczkę do grobu; a gdy wózek był gotów, wprzęgły się doń i kogucik przyjechał.

Ale idzie drogą lis:

— Dokąd jedziesz, kogutku?

— Jadę pochować swoją kurkę.

— Czy mogę zabrać się z tobą?

„Owszem, lecz tylko z tyłu uczip się mój miły, bo z przodu byłby ciężar dla myszy nad siły!”

I lis uczipił się z tyłu, toż samo zrobił wilk, niedźwiedź, jelen, lew i wszystkie zwierzęta leśne.

Orszak jechał w ten sposób dalej, — oto przyjeżdża nad strumień.

— Jakże się teraz przeprawimy? — rzekł kogucik.

Ale nad strumykiem leżała słomka i rzecze:

— Ja się położę w poprzek wody, to możecie po mnie przejechać.

Gdy jednak sześć myszy weszło na ten most, słomka nie wytrzymała ciężaru, wpadła do wody, a za nią wpadły myszy i potopiły się.

Zwierzęta

Woda

Panna młoda

Śmierć

Smutek

Zwierzęta

<sup>1</sup>tedy (daw.) — więc, zatem. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>rzecze (daw.) — mówi. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>przeto (daw.) — więc, zatem. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>zgryzł się — bardzo się zmartwił. [przypis edytorski]

Więc teraz znowu ambaras<sup>5</sup>, ale w tym zjawia się węgiel i mówi:

Jestem dość duży, położę się tam przeto, a wy przejdziecie po mnie.

Węgiel ułożył się w wodzie, ale na nieszczęście zmaścił ją nieco, woda go obryzgała, zagasła i już po węglu.

Gdy ujrzał to kamień, zlitował się i chciał pomóc kogucikowi, więc położył się w wodzie.

Wtedy kogucik sam pociągnął wózek, ale gdy już wydostał się na drugą stronę i był już z kurką swoją na łądzie, chciał także wciągnąć i siedzących z tyłu, ale nie dał rady, wózek się cofnął i wszystko, co było na wozie, wpadło do wody i potopiło się.

Teraz kogucik został sam z kurką, wykopał jej grób, ułożył ją w nim, potem usypał mogiłkę, siadł na niej i martwił się tak długo, aż i sam umarł.

I tak wszystko powymierało.

Śmierć

---

<sup>5</sup>ambaras (przestarz.) — kłopot, trudności, tarapaty. [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/smierc-kurki>

Tekst opracowany na podstawie: Bracia Grimm, Baśnie, Złota Biblioteczka; 4, Warszawa 1929

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Marta Niedziałkowska, Paweł Kozioł, Weronika Trzeciak, Łukasz Mic.

Okładka na podstawie: Neil Conway@Flickr, CC BY 2.0

ISBN 978-83-288-0278-0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.